

Dzień Po Dniu

O.S.T.R.

Papaparararara
Papaparararara

Który to rok
Nakręca tłok
Ludzi głupot
Czy widzisz to
Realny świat
Otacza mnie
Gdzie człowiek bez wad
Nie istnieje
Rzadko dobrze
Los tu dziczeje
Uczy mnie życia problemów rejestr
Mam swój bunt
Wyjścia punkt
Czuje grunt
Choć źle jest znów
Od chuja starań, by źle nie było
Lepiej się żyło, zmieniło byt
Za bitem bit, długopis, setki cyfr
Przed czym ty tak uciekasz
Chcesz, dają to bierz
Biją to grzesz
Chwyć w ręce treść
Swego życia
Błędów mi nie podliczaj
I znów stres
Masz gest fortunę bierz
I paszoł won
Patrzę na kłopotów stos
I widzę mój klon
Twój klon
A gdzie schron
Chuj z tą ideą
Bo każdy chce wyjść na pierwszy plan
A pomija tło
Ja też tak mam
Pierdolę to
Reguły znam, walkę podjąłem
Czy zwyciężę, jak w życiu ciężiej i ciężiej i ciężiej, ciężiej

Tak od lat toczy się
Dzień po dniu
By odkryć co i gdzie
Ludzki rytm i miasta śpiew
By wiedzieć co i gdzie
Realizuje to co wiem

Tak od lat toczy się
Dzień po dniu
By odkryć co i gdzie
Ludzki rytm i miasta śpiew
By wiedzieć co i gdzie
Realizuje to co wiem

Zawiły tryb

A życie jak szyfr
Końcowy szlif
Złamany kod to kit
Non-stop i nikt uwierzyć nie chce
Że fart jak tlen ulatuje z powietrzem
Kolejny rok ucieka coś
Dość, dość!
O litość prosz
Mówili mi, ja jako ten wredny
A los mi zaległy, bywa przebiegły
Niby to pewne niepotrzebnie walczę
Wytykając wciąż palcem
Sto zmartwień tych dobrych i złych
Niby to godne
A w sobotę miasto ma pijaną mordę
Mózgi toporne na świata euforię
Ludzi, co z wad wysuwają teorie
Idąc i widząc i słysząc i licząc na drugi tysiąc
Żyję spokojnie, nie chcę przysiąc
Że zmienię formę
Do przodu idąc mam jakiś cel
Do niego dążę, coś o życiu wiem
Czy to dobrze, nie istotne
Tak, za dniem płynie dzień

Tak od lat toczy się
Dzień po dniu
By odkryć co i gdzie
Ludzki rytm i miasta śpiew
By wiedzieć co i gdzie
Realizuje to co wiem

Tak od lat toczy się
Dzień po dniu
By odkryć co i gdzie
Ludzki rytm i miasta śpiew
By wiedzieć co i gdzie
Realizuje to co wiem